

Erdogan postrzega Bośnię jako satelitę Turcji

Prezydent Turcji, który nie będzie mógł przemawiać do Turków w Niemczech, Austrii i Holandii, zorganizuje 20 maja przedwyborczy wiec w Sarajewie, co wywołuje oburzenie i niepokój bośniackich polityków.

Europa nie zgadza się, żeby Recep Tayyip Erdogan prowadził agitację wyborczą na terytorium jej państw przed zbliżającymi się przyspieszonymi wyborami parlamentarnymi 24 czerwca. Prezydent Turcji planuje jednak zorganizować wiec w Bośni, z pomocą islamistyczno-nacjonalistycznej Partii Demokratycznej Akcji (PDA), założonej przez Aliję [Izetbegovica](#). Jak podała lokalna prasa, ministerstwo spraw zagranicznych ani Bośniacka Prezydencja nie zostały o tym poinformowane.

Wywołuje to obawy nie tylko bośniackich Serbów, ale i polityków, którzy uważają, że takie działanie ujawnia wpływy jakie Turcja ma w tym kraju; mówi się nawet o traktowaniu Bośni jako państwa satelickiego. Pojawiają się także obawy, że akcja Erdogana może być przeszkodą w drodze Bośni do Unii Europejskiej. Wreszcie istnieje też lęk przed wzbudzeniem demonów poprzedniej wojny poprzez nadmierną obecność Turków, którzy mogą przybyć do Bośni i Hercegowiny z krajów Unii Europejskiej i Bałkanów. Zwłaszcza, że Erdogan znany jest z kontrowersyjnych wypowiedzi, jak chociażby w 2003 roku w Kosowie, kiedy powiedział: „Kosowo jest Turcją, a Turcja Kosowem”, wywołując oburzenie w Belgradzie.

Nie są tajemnicą działania, jakie podejmuje Turcja w celu zwiększenia swoich wpływów na Bałkanach i turecki wiec wyborczy w Bośni dla części opinii publicznej wydaje się naturalną tego konsekwencją. Są jednak komentarze, że jest to słabość Erdogana, któremu zatrzaśnięto przed nosem drzwi do Unii Europejskiej, więc znalazł słabe, zależne państwo, gdzie może odgrywać rolę światowego lidera. (j)

źródło: [Al Monitor](#)